Rok VI. Kraków, poniedziałek 21 grudnia 1953 Nr 51 (315)

Cena 20 gr

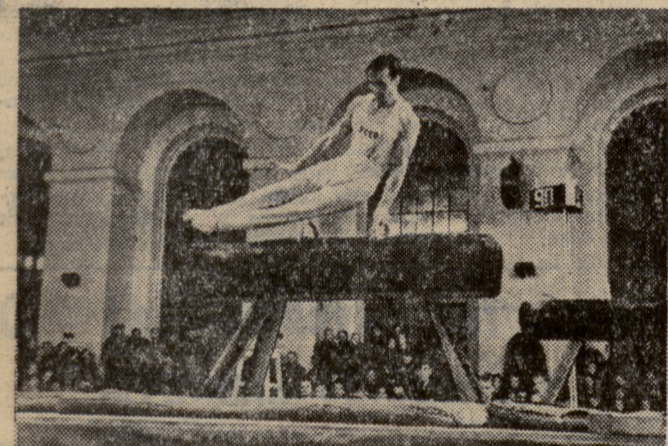


Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Z gimnastycznych mistrzostw ZSRR





W tych dniach wyjechała do Francji reprezentacja gimnastyków radzieckich, która rozegra towarzyskie spotkanie z gimnastykami francuskimi oraz zademonstruje kilka pokazów. W skład reprezentacji wchodzą najlepsi gimnastycy Związku Radzieckiego z absolutnymi mistrzami XV Igrzysk Olimpijskich Gorochowską i Czukarinem na czele.

Zamieszczone zdjęcia przedstawiają dwa fragmenty z rozegranych ostatnio w Leningradzie gimnastycznych mistrzostw ZSRR, które przyniosły zwycięstwo reprezentacji Ukrainy. W barwach zwycięskiej drużyny wystąpił doskonały gimnastyk, mistrz olimpijski Czukarin. Widzimy go na zdjęciu zamieszczonym powyżej. Na pierwszym zdjęciu mistrz ZSRR w ćwiczeniach wolnych Muratów w efektownym zeskoku z drążka.

Kraków wyeliminowany z Pucharu Zimowego

Ćwierćfinałowe spotkania turnieju piłkarskiego o Puchar Zimowy GKKF rozegrane w dniu wczorajszym wzbudziły duże zainteresowanie ze względu na doborową stawkę ośmiu najsilniejszych naszych okręgów.

Z ósemki tej odpadł niestety Kraków, który nieoczekiwanie przegrał z reprezentacją Opola 0:1. Porażka naszego okręgu jest wykładnikiem słabej formy, w jakiej u schyłku sezonu piłkarskiego znaleźli się ligowcy krakowscy, przy czym najsłabszą formacją jest grający bezproduktywnie atak. Na nic się zdało wzmocnienie tej formacji takimi zawodnikami jak Nowak, czy Radoń, którzy zarówno jak i ich koledzy z ofensywy nie potrafili zmusić do kapitulacji bramkarza opolan Paszkiewicza.

Zwycięski zespół Opola zakwalifikował się do półfinału, gdzie spotka się ze Stalinogrodem, który pokonał Łódź w ćwierćfinale 2:0.

Drugą parę półfinalistów tworzyć będą Warszawa i Poznań. Reprezentacja stolicy wyeliminowała Gdańsk, zwyciężając 2:0, a Poznań odniósł ciężko wywalczone zwycięstwo 3:2 nad Bydgoszczą.

Półfinałowe spotkania o Puchar Zimowy rozegrane zostaną za trzy tygodnie w dniu 10 stycznia.

Opole — Kraków 1:0 (0:0)

KRAKÓW: Rybicki, Słaboszewski, Kaszuba, Glimas, Mazur, Kolasa, Dudoń, Kościelny, Nowak, Radoń, Glajcar.

Jedyną bramkę zdobył **Słysz** w 65 min.

Sędziował Staroniak (Stalinogród). Widzów 5 tys.

Ćwierćfinałowe spotkanie o Puchar GKKF, Opole — Kraków rozegrane w wyjątkowo sprzyjających warunkach atmosferycznych **zakończyło się dość nieoczekiwanym zwycięstwem reprezentacji Opola 1:0 (0:0).**

Faworytem spotkania była raczej reprezentacja Krakowa tym bardziej, że składała się z przodujących piłkarzy tego okręgu. Wygrała drużyna, na której zwycięstwo mniej liczono.

Krakowianie byli wprawdzie zespołem bardziej zgranym, dysponującym wyższymi umiejętnościami technicznymi, ale mieli również i braki. Najpewniejszą bodaj formacją była defensywa, a najsłabszą piątka ofensywna. Napastnicy Krakowa grali w polu bezbłędnie, umieli budować i przeprowadzać składne akcje, ale brak im było wykończenia. Opolanie natomiast reprezentowani przez jedenastkę Budowlanych zagrali dobry mecz. Trzeba stwierdzić, że na zwycięstwo zasłużyli dzięki dzielnej postawie i dużej ofiarności, czym zniwelowali lepsze umiejętności techniczne reprezentowane przez krakowian.

Już pierwsze zagrania reprezentacji Krakowa zapowiadały dobry mecz. Krótkimi precyzyjnymi podaniami atak krakowski łatwo torował sobie drogę na pole podbramkowe opolan, ale tutaj ładne dla oka kombinacje kończyły się mało groźnymi strzałami. Nieznaczna przewaga drużyny krakowskiej utrzymała się do przerwy, nie mniej opolanie mieli w tym okresie trzy okazje do uzyskania bramki, mianowicie w 9 min., kiedy Zabicki spudłował z 4 metrów, w 12 min., gdy przestrzelił dogodną sytuację Swoboda, i w 20.

Przewaga reprezentacji Krakowa utrzymała się również po zmianie pól. Przez 20 nie-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Sukces Polaków w zawodach pływackich w Budapeszcie

BUDAPESZT. W Budapeszcie rozpoczęły się 19 bm. międzynarodowe zawody pływackie z udziałem czołowych zawodników Rumunii, Bułgarii, Danii, Holandii, Polski, Belgii i Węgier.

W pierwszym dniu zawodów zawodnicy polscy odnieśli duże sukcesy, a zwlaszcza Tolkaczewski i rekordzista świata Petrusewicz.

W pierwszej konkurencji dnia w zawodach na 100 m st. dow. Tolkaczewski (Polska) zajął drugiej miejsce z doskonałym wynikiem 59,2 sek. za Węgrem — Karpati — 58.5.

Na 200 m st. klas. po zaciętej walce zwyciężył Węgier Utassi 2,40,1 (nowy rekord Węgier). Rekordzista świata Marek Petrusewicz (Polska) zajął drugie miejsce w czasie 2.40,5.

Lutomski startował w wyścigu na 100 m st. grzbiet, zajmując 4 miejsce z czasem na 100 m st. mot. a **Cichoński** uplasował się na 5 miejscu z wynikiem 1.13 2. W konkurencji tej zwyciężył Tumpek (Węgry) w czasie 1.04.5. Wynik ten jest gorszy od rekordu świata zaledwie o 0,2 sek.

W konkurencji kobiet **Irena Gryka na 200 m żabką zajęła 6 miejsce** z wynikiem 3.07.7. W konkurencji tej zwyciężyła Holenderka Bruins z czasem 2.40,5.

W skokach z trampoliny w konkurencji kobiet startowała Polka **Chrząszczówna, która zajęła trzecie miejsce** za doskonałymi Węgierkami Zsagoth i Leher.

Dziś rozpoczyna się międzynarodowy turniej hokejowy w Budapeszcie

BUDAPESZT. Z udziałem reprezentacji Czechosłowacji, Polski, Rumunii i Węgier odbędzie się w dniach od 21—28 XII br. na sztucznym lodowisku w Budapeszcie międzynarodowy turniej hokeja na lodzie.

W wyniku losowania spotkań ustalono nast. program turnieju: poniedziałek 21 bm. CSR—Rumunia, wtorek: **Węgry—Polska**, środa: **Polska—Rumunia**, piątek: Węgry—CSR, sobota: **CSR—Polska**, niedziela: Węgry—Rumunia.

*

Skład drużyny polskiej, biorącej udział w międzynarodowym turnieju hokeja na lodzie w Budapeszcie:

Kocząb (CWKS), Hampel (Stal), Foryś (Gwardia), Chodakowski, Olczyk, Bromowicz (CWKS), Penczek (Górnik), Janiczko, Nowak, Olszewski, Jeżak, Nikodemowicz, Palus, Kura, Czech (CWKS), Wróbel II (Górnik), Csorich (Unia).

Na lodowej tafli

W Toruniu odbyło się rozpoczęcie sezonu hokeja na lodzie. Gościła tam rezerwa CWKS, która w sobotę wygrała z miejscowym Kolejarzem 5:4 (4.0, 1:0, 0:4) i przegrała w dniu wczorajszym 4:5.

W drużynie CWKS grali Masełko i Wróbel III.

Dla uczczenia II Zjazdu PZPR sportowcy krakowscy zdobędą ponadplanową ilość odznak SPO

Z każdym dniem wzrasta liczba zobowiązań mas pracujących dla uczczenia czynem II Zjazdu Partii. Nie pozostają w tyle również i sportowcy, którzy zdobywaniem ponadplanowych odznak SPO, budowaniem nowych obiektów sportowych, zakładaniem sportowych brygad produkcyjnych itp. witają II Zjazd.

W naszym województwie sportowcy wszystkich prawie zrzeszeń nadsyłają nam liczne meldunki i zobowiązania. Podajemy dzisiaj podjęte ostatnio zobowiązania sportowców ZS Budowlani, Włókniarz i Unia dotyczące ponadplanowego zdobywania odznak SPO.

Koło sportowe Budowlani przy ZBM w Krakowie postanowiło m. in. zdobyć ponad plan 70 odznak, sportowcy z BPP w Myślenicach — 55, koło przy CZP Kam. Bud. i przy Cementowni Szczakowa — po 50 odznak. Podobne zobowiązania podjęły koła Budowlanych przy CBPB Wiejsk., przy Zarządzie Montażowym.

Sportowcy z koła sportowego Unii przy Hucie Szkła w Szczakowej postanowili zdobyć 10 odznak SPO stopnia II, a dwóch członków koła przy Dyrekcji Państw. Uzdrowisk w Szczawnicy zdobędzie klasyfikację sportową, i odznaki SPO II stopnia.

Sportowcy Włókniarza nadesłali również szereg meldunków dotyczących ponadplanowego zdobycia odznaki Sprawny do Pracy i Obrony.

Kolarze z koła przy KZPO w Krakowie zdobędą 35 odznak SPO w tym 5 wybitnych, 20 — II stopnia i 10 zwykłych. Piłkarze pierwszej drużyny uzyskają odznaki SPO II stopnia z wyróżnieniem. Szereg ponadplanowych odznak SPO zobowiązali się zdobyć sportowcy z koła sportowego Włókniarza w Ketach.

Sportowcy Włókniarza Chełmek podejmują cenne zobowiązania produkcyjne

Obok zobowiązań sportowych podejmowanych przez członków kół sportowych wszystkich zrzeszeń związkowych, nie brak również i cennych zobowiązań produkcyjnych, które podejmują czołowi sportowcy — pracownicy różnych zakładów pracy w naszym województwie.

Tokarz z WCMO w Chełmku, piłkarz z koła Włókniarza ROMAN PTASIŃSKI zobowiązał się do dnia 1 stycznia 1954 r. zrealizować pzypadające nań zadania Planu 6-letniego, wykonując w okresie od 1 grudnia br. do 31 stycznia 1954 r. swoją dzienną normę w 160 procentach przy równoczesnym zmniejszeniu braków do niezbędnego minimum. Jednocześnie zobowiązał się on podnieść kwalifikacje zawodowe młodych pracowników swojej brygady produkcyjnej przez udzielanie im wskazówek i pomocy fachowej.

Przodownik pracy, piłkarz JAN ŁUCZYŃSKI zobowiązał się otoczyć opieką niewykonujących swojej normy pracowników i podnieść ich wydajność pracy, udzielając im fachowych wskazówek.

Sportowiec z tego samego koła ZDZISŁAW STRYCHARSKI zobowiązał się wprowadzić w swojej pracy metodę Żandarowej i podnieść jakość wyrabianych przez siebie przyrządów i narzędzi.

Nowe rekordy Polski w podnoszeniu ciężarów

Podczas meczu zapaśniczego rozegranego we Włocławku w którym Bydgoszcz pokonała Łódź 7:1, ustanowiono cztery nowe rekordy Polski w podnoszeniu ciężarów.

W wadze średniej Bochenek (Wł. Łódź) poprawił rekord w wyciskaniu — 104 kg i podrzucie — 132,5 kg.

W wadze półciężkiej Bek z Bydgoszczy ustanowił nowe rekordy w rwaniu jednorącz — 70 kg i w wyciskaniu 107,5 kg.

Jurowicz i Rajtar prowadzą w naszym konkursie na wytypowanie wzorowego piłkarza

Coraz więcej otrzymujemy listów z kuponami konkursowymi, na których czytelnicy nasi podają nazwiska wzorowych piłkarzy, zasługujących na zaszczytne miano najlepszego w tym sezonie zawodnika.

Najlepszy zawodnik to nie ten, który zagra dobrze jeden czy drugi mecz, ale który w ciągu całorocznego sezonu wykazuje równą formę, świecąc ponadto przykładem wzorowego zachowania się w czasie zawodów i po meczu, który przoduje na boisku i w pracy zawodowej czy w nauce. Chcąc zdobyć ten zaszczytny tytuł trzeba jeszcze mieć czystą kartę w sekcji piłkarskiej GKKF czy WKKF, na której nie widniałaby żadna dyskwalifikacja ani też nagana za niesportowe zachowanie się.

Czytelnicy nasi, biorący udział w konkursie należycie zrozumieli jego sens i tylko na nielicznych kuponach znajdują się nazwiska niezłych piłkarzy, ale odbiegających daleko od miana wzorowego sportowca. Cieszy nas, że oprócz znanych od lat ze swej prawdziwie sportowej postawy takich zawodników jak **Juro-**

(Dokończenie na str. 2)

Wszystkim Współpracownikom, Korespondentom i Czytelnikom naszego pisma składa serdeczne

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

Redakcja „Piłkarza"

Radzieccy hokeiści walczą o punkty



Przy wielkim zainteresowaniu publiczności odbywają się w Świerdłowsku hokejowe mistrzostwa Związku Radzieckiego. Drużyny startujące w mistrzostwach walczą bardzo ambitnie, toteż w ciągu dotychczasowych rozgrywek zanotowano już szereg niespodzianek. W tabeli mistrzostw prowadzi bez porażki Dynamo Moskwa przed [illegible] ymem Oficerów z Leningradu.

Z frontu konkursowego

Jurowicz i Rajtar na czele

(Dokończenie ze str. 1)

wicz, Rajtar, Radoń czy Mazur, notujemy w naszym konkursie szereg nazwisk młodych graczy, którzy stosunkowo niedawno walczą na „zielonej murawie", a którzy jednak dzięki prawdziwie sportowym walorom już dali się poznać naszej publiczności.

Do takich zaliczamy w pierwszym rzędzie bramkarza OWKS **Pajora, Jędrysa** z Gwardii i **Słaboszewskiego** z Ogniwa. Otrzymali oni pokaźną ilość głosów w naszym „plebiscycie" a dwaj pierwsi poważnie zagrażają Jurowiczowi i Rajtarowi, którzy obecnie uzyskali największą ilość punktów.

Warto przypomnieć, że zarówno Jurowicz jak i Rajtar posiadali już w poprzednich latach puchar „Echa". Jurowicz zdobył go w roku 1950, w tym samym, w którym za piękne sukcesy na boisku i wzorową postawę sportową otrzymał zaszczytny tytuł „zasłużonego mistrza sportu", a Rajtar stał się posiadaczem pucharu w r. 1951. W roku ubiegłym minimalnie wyprzedził go w naszym „plebiscycie" jego klubowy kolega Glimas. **Obecnie zarówno popularny „Gzymsik" jak i Jurowicz mają największe szanse na zdobycie pucharu.**

Niemniej jednak, jak już zaznaczyliśmy, w niedużej odległości za tymi dwoma piłkarzami znajdują się dalsi kandydaci do zaszczytnej nagrody tj. Pajor, Jędrys, Słaboszewski, Radoń i Mazur. W sobotę otrzymaliśmy pierwszą partię nazwisk mniej popularnych piłkarzy z drużyn ligi wojewódzkiej, przeważnie z zespołów pozakrakowskich.

Spodziewamy się w tych dniach wielu listów z Andrychowa, gdzie w tamtejszym Włókniarzu znajduje się wielu zawodników wyróżniających się sportową postawą.

Ostatnie dni naszego konkursu mogą przynieść zasadnicze zmiany w ukształtowaniu się końcowej piątki wzorowych piłkarzy naszego okręgu, która otrzyma pamiątkowe nagrody.

Nagrody otrzymają również ci czytelnicy, którzy trafnie podadzą w swych kuponach kolejność pierwszej trójki naszych najlepszych piłkarzy.

Kupon konkursowy „ECHA KRAKOWSKIEGO"

Wybieramy wzorowego PIŁKARZA

Za najbardziej wzorowo zachowującego się piłkarza naszego okręgu uważam:

1. . . . .

z koła sportowego:

. . . .

2. . . . .

z koła sportowego:

. . . .

3. . . . .

z koła sportowego:

. . . .

Nazwisko i imię . . .

. . . .

Adres: . . . . .

. . . .

KOMUNIKATY

Jutro tj. we wtorek, 22 bm. o godz. 17 w sali WKKF przy ul. Basztowej 6 odbędzie się zebranie sekcji hokeja na lodzie WKKF. Obecność wszystkich członków sekcji obowiązkowa.

*

W związku z organizowanym przez sekcję boksu WKKF kursem sędziowskim wszyscy kandydaci, którzy już zgłosili swój udział w kursie jak również nowi amatorzy na sędziów bokserskich, proszeni są celem podania osobistych danych o zgłoszenie się w WKKF, Kraków ul. Basztowa 6 pokój 11 do dnia 31 bm. w godz. 9—15 lub 17—19.

Kurs rozpocznie się w pierwszych dniach stycznia i odbywać się będzie 2—3 razy w tygodniu w godzinach wieczornych.

Zdjęcia w dzisiejszym numerze: CAF, Toliński, „Fizkultura i Sport" oraz archiwum własne „Piłkarza".

Koszykarze Gwardii Kr. mimo ponownej porażki najlepsi na półmetku

W ub. niedzielę rozegrane zostały ostatnie spotkania pierwszej rundy mistrzostw ligi koszykowej. Wyniki wczorajszych spotkań miały decydujący wpływ na układ drużyn na półmetku rozgrywek.

Zgodnie z przewidywaniami krakowscy gwardziści utrzymali pozycję przodownika I ligi. **Wyprzedzają oni jednak warszawskich kolejarzy już tylko minimalnie lepszym stosunkiem koszy,** co jest rezultatem tak drugiej z rzędu porażki krakowian, którzy ulegli w niedzielę Kolejarzowi Poznań — jak też zwycięstwa Kolejarza W-wa nad gdańską Spójnią. W tym ostatnim spotkaniu, jakie rozegrane zostało w Gdańsku, ustanowiono swojego rodzaju rekord, gdyż losy zawodów rozstrzygnięte zostały na korzyść drużyny warszawskiej dopiero w piątej dogrywce.

W pozostałych dwu spotkaniach niespodzianką jest zwycięstwo łódzkiej Spójni nad warszawskim AZS podobnie zresztą jak i mało oczekiwana wygrana CWKS z łódzkim Włókniarzem.

TABELA LIGOWA

1.	Gwardia Kr.	10	8	611:478
2.	Kolejarz W-wa	10	8	621:498
3.	Spójnia Gd.	10	7	577:523
4.	Stal Poznań	10	6	574:546
5.	CWKS W-wa	10	6	589:567
6.	Włókn. Łódź	10	6	605:586
7.	Kolejarz Poz.	10	4	563:575
8.	AZS W-wa	10	4	505:596
9.	Ogniwo Łódź	10	3	501:551
10.	Spójnia Łódź	10	2	543:682
11.	Budowl. Toruń	10	1	471:571

Szczegółowe wyniki niedzielnych spotkań są następujące:

CWKS W-wa — Włókniarz Łódź 78:68 (44:34).

Spójnia Gdańsk — Kolejarz W-wa 49:54 (26:26).

Spójnia Łódź — AZS W-wa 65:57 (23:24).

W lidze koszykarek rozegrano tylko jedno spotkanie, w którym Kolejarz W-wa zdecydowanie pokonał w Gdańsku miejscową Spójnię 65:51 (30:25).

Wynik tego meczu nie miał zresztą większego wpływu na tabelę rozgrywek, która na półmetku mistrzostw ligi żeńskiej wygląda następująco:

1.	AZS W-wa	9	8	593:361
2.	Gwardia Kr.	9	8	403:334
3.	Spójnia W-wa	9	7	471:319
4.	Kol. W-wa	9	5	458:437
5.	Kolejarz Poz.	9	5	464:467
6.	CWKS Kr.	9	4	392:400
7.	Gwardia Poz.	9	4	294:388
8.	Włókn. Łódź	9	3	397:441
9.	Gwardia W-wa	9	1	269:431
10.	Spójnia Gdańsk	9	0	347:509

Czwarta runda mistrzostw koszykarzy II ligi upłynęła pod znakiem zwycięstw faworytów. Jedyną niespodzianką była porażka krakowskiej Spójni-Wawel, która na własnym boisku uległa wrocławskiemu Ogniwu.

Koszykarze Ogniwa Kraków odnieśli w Zabrzu zdecydowane zwycięstwo nad miejscowym Górnikiem. Szczegółowe wyniki rozgrywek:

AZS Szczecin — Kolejarz Toruń 53:60 (29:29).

AZS Toruń — AZS W-wa 84:50 (43:30).

Spójnia Gdańsk — Kolejarz Ostrów 55:77 (31:24).

Grupa południowa:

Górnik Zabrze — Ogniwo Kr. 53:72 (22:43).

Porażka koszykarzy Spójni—Wawel

W spotkaniu o mistrzostwo II ligi koszykówki **krakowska Spójnia—Wawel straciła w ub. niedzielę pierwszy punkt, przegrywając na własnym boisku z wrocławskim Ogniwem 64:66 (37:32).**

Koszykarze Spójni, mimo słabej zresztą gry nie zasłużyli na przegraną, mając przewagę przez pierwszą część zawodów.

O szczęśliwym zwycięstwie Ogniwa zadecydowały — podobnie jak się to stało przed tygodniem w meczu Gwardii z gdańską Spójnią — **dwa rzuty osobiste podyktowane na kilka sekund przed zakończeniem meczu a wykorzystane przytomnie przez drużynę wrocławską.**

Słaby poziom turnieju siatkarek

W ub. sobotę i niedzielę rozegrany został w Krakowie turniej siatkarek klasy wydzielonej z udziałem drużyn: **AZS AWF Warszawa, AZS Gdańsk, Gwardii Kraków i Unii Łódź.**

W pierwszym dniu zawodów **AZS AWF W-wa pokonał AZS Gdańsk 3:0 a krakowska Gwardia w tym samym stosunku zwyciężyła Unię Łódź.**

W niedzielę rozegrano dwa dalsze spotkania, w których **Gwardia Kraków wygrała z AZS Gdańsk 3:1 (15:7 18:16, 10:15, 15:6) a warszawski AZS pokonał Unię Łódź 3:1 (15:4, 15:17, 15:9, 15:5).**

Rozgrywane w ramach turnieju spotkania stały na słabym poziomie a jedynie drużyna warszawskiego AZS miała momenty dobrej gry. Najlepszymi zawodniczkami turnieju były: **Zakolska i Hajco** z AZS Warszawa, **Czeczótko i Tumidajewicz** z Gwardii Kraków, **Hofmokl i Candryk** z łódzkiej Unii oraz **Wyrozumska** z AZS Gdańsk.

Bardzo prymitywny poziom, nie wróżący utrzymania się w klasie wydzielonej, zaprezentowały w czasie rozgrywek siatkarki gdańskiego AZS.

Gwardia Kr. — Kolejarz W-wa 100:92 w pływaniu

Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia II Zjazdu PZPR zawodnicy i zawodniczki sekcji pływackiej ZS Gwardia Kraków rozegrali w ub. niedzielę mecz pływacki z Kolejarzem W-wa.

Zwycięstwo odniosła drużyna Gwardii Kraków, która pokonała Kolejarza W-wa w stosunku 100:92.

Startująca w meczu sztafeta pływacka Gwardii na dystansie 5×50 m stylem dow. mężczyzn w składzie Kękuś I, Staszel, Wesołowski, Kękuś II, Ciężki pobiła rekord okręgu krakowskiego uzyskując czas 2,25,2.

W meczu piłki wodnej drużyna Gwardii pokonała Kolejarza 6:2 (4:2). (Wyr)

Pływacy krakowscy zdobywają normy klasyfikacyjne

Rada Okręgowa Włókniarza przy współudziale ORZZ urządziła ostatnio, realizując zobowiązania z okazji II Zjazdu Partii, zawody klasyfikacyjne w pływaniu. W zawodach tych uczestniczyło 78 sportowców z Budowlanych, Kolejarza, Ogniwa, Włókniarza oraz poza konkursem z AZS, Gwardii i Zrywu. Ogółem uzyskano 57 norm klasyfikacyjnych.

Kolejka na Szyndzielnię już czynna

W Bielsku odbyła się w dniu wczorajszym uroczystość oddania do użytku wyciągu turystycznego na Szyndzielnię. Otwarcia dokonał minister kolei — **inż. Balicki.**

Nowootwarty do użytku wyciąg mieć będzie przepustowość 300 osób w ciągu godziny.

Kolejarz Poznań — Gwardia Kr. 66:63 (37:33)

Krakowska Gwardia poniosła w ub. niedzielę drugą z kolei porażkę, przegrywając w spotkaniu o mistrzostwo pierwszej ligi koszykowej z poznańskim Kolejarzem 63:66 (33:37).

Zwycięstwo koszykarzy poznańskich mimo że niewysokie cyfrowo, było jednak w pełni zasłużone, gdyż drużyna gości przewyższała miejscowych szybkością oraz celnością strzałów. Gwardia zagrała poniżej normalnego poziomu. Gospodarze tracili wiele piłek wskutek niedokładnych podań, grali chaotycznie, popełniając szereg błędów w kryciu.

Przewaga drużyny poznańskiej zaznaczyła się już w pierwszych minutach gry, utrzymując się do przerwy.

Po pauzie obraz zawodów nie uległ zmianie, aczkolwiek gra przybrała na szybkości i zaciętości. Kilkakrotnie gospodarze byli o krok od wyrównania, ale w krytycznych momentach zryw drużyny poznańskiej przesądzał o utrzymaniu przewagi punktowej na korzyść Kolejarza.

Wydawało się jeszcze, że losy spotkania ulegną zmianie, kiedy na trzy minuty przed końcem zawodów Pacuła wyrównuje do stanu 59:59. Dwa szybkie ataki poznaniaków ponownie jednak wyjaśniły sytuację.

Ostatnie minuty mijają pod znakiem dramatycznej walki, w której jednak mimo wielkiej ambicji gospodarzy, nie udaje im się przechylić szali zwycięstwa na swoją korzyść.

Punkty dla zwycięzców uzyskali: Krasiński 18, Pudelewicz 12, Fęglerski 11, Bernardt 10, Blewązka 7, Haglauer 5, Lewandowski 3. Dla Gwardii: Wójcik 23, Pyjos 13, Pacuła 11, Wężyk 8, Dąbrowski 6, Bętkowski 2.

Zawody prowadzili Czmoch i Szeremeta z Warszawy.

Ogniwo Wrocław — Ogniwo Kraków 9:1 w tenisie stołowym

Rozegrane w ub. niedzielę zawody tenisa stołowego o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Ogniwem Kraków a Ogniwem Wrocław zakończyły się zwycięstwem wrocławian, którzy pokonali zespół krakowskiego Ogniwa w wysokim stosunku 9:1.

Wszyscy zawodnicy krakowscy z wyjątkiem Dobosza zagrali poniżej swych możliwości.

W najciekawszym spotkaniu Dobosz pokonał mistrza Polski Arbacha, zdobywając tym samym jedyny punkt dla krakowian.

Punkty dla Wrocławia zdobyli: **Cipryk 3, Rosłan 2, Arbach 2 i debel Arbach—Rosłan.**

Mistrzowstwa gimnastyczne okręgu krakowskiego

Gimnastycy krakowscy nie mogą jakoś na swoim terenie „wyjść na szersze wody" i niestety rzadko oglądać możemy w naszym mieście ciekawe zawody gimnastyczne. Przełamaniem tego stanu rzeczy (według zapewnień przew. sekcji gimnast. WKKF) miały być właśnie dwudniowe zawody gimnastyczne o mistrzostwo okr. krakowskiego w klasie mistrzowskiej kobiet i I kobiet i mężczyzn.

W klasie mistrzowskiej podobała się cała piątka z Włókniarza: **Wcisło, Marcińczak, Kawa, Strugała i Rudyk.** W ćwiczeniach obowiązkowych zawodniczki wystąpiły z programem przewidzianym na mistrzostwach świata w Rzymie w przyszłym roku. Ćwiczenia te nie są jeszcze w pełni przez zawodniczki przygotowane; sporo jeszcze pracy czeka zarówno same gimnastyczki jak i trenerów. W ćwiczeniach wolnych w układzie dowolnym najwyższą notę otrzymała Wcisło demonstrując ciekawy układ. Zawodniczkom w klasie mistrzowskiej zarzucić niestety musimy brak opanowania nerwowego, czego dowodem były liczne poprawki. W klasie I wystąpiły zawodniczki Gwardii i Ogniwa prezentując jednak poziom dosyć nierówny — najlepszą była tu **Trzecka.** Wśród mężczyzn najlepszym okazał się **Reinisz** ze Stali Chrzanów.

W zawodach nie startowały zawodniczki Kolejarza, które na skutek braku opieki ze strony swego macierzystego koła przy DOKP nie mają sali na treningi i nie przygotowały obowiązujących ćwiczeń.

Na marginesie zawodów należy zaznaczyć **zupełnie beztroskie podejście do zawodów WKKF, który jakkolwiek odstąpił gimnastykom salę, oddał ją zupełnie nieopaloną. W pierwszym dniu zawodów temperatura na sali wynosiła plus 7 stopni!**

WYNIKI TECHNICZNE:

Klasa mistrzowska kobiet: ćwiczenia obowiązkowe: 1. Marcińczak 32 pkt., 2. Strugała 31,10 pkt., Kawa 31 pkt., ćwiczenia dowolne: 1. Wcisło 35,90 pkt. (równoważnia 9,2, poręcze 9,5, wolne 9, skok 8,65), 2. Strugała 33,20 pkt., 3. Rudyk 32,8 pkt. **W punktacji ogólnej zwyciężyła Wcisło 66,20 punktów przed Rudyk 63,50 i Strugałą 63,30.** W klasie pierwszej kobiet zwyciężyła **Trzecka** (Gwardia) 43,60 pkt. (równoważnia 9,15, wolne 9,5, poręcze 9,2), 2. Rafalska (Gwardia) 41,95, 3. Noworyta (Gwardia) 41,10.

Wśród mężczyzn w klasie I zwyciężył **Reinisz** (Stal Chrzanów) 53,10 pkt. (poręcze 10,8, drążek 8,55, koń 8,75, kółka 9,35, skok 9,45), 2) Gabriel (Gwardia) 51,00, 3. Dobrowolski (Gwardia) 42,70.

Liga pięściarska

W spotkaniach o mistrzostwo II ligi pięściarskiej, jakie odbyły się w ub. niedzielę **Stal Wrocław pokonała Gwardię Poznań 14:6 a Gwardia Wrocław wygrała z Kolejarzem Szczecin 11:9.**

W meczu o mistrzostwo I ligi **Gwardia Warszawa zwyciężyła Kolejarza Gdańsk 12:6.**

W mistrzostwach I ligi **prowadzi nadal krakowska Gwardia — 8 pkt.** przed CWKS Warszawa — 8 pkt i Gwardią Warszawa — 7 pkt.

Zwycięstwo bokserów Polski w Czechosłowacji

W Dubnicy (Słowacja) 10-tka bokserów warszawskiej Gwardii rozegrała spotkanie z tamtejszym Spartakiem wygrywając 17:3.

Stalinogród zwycięża Łódź 2:0 w Pucharze Zimowym

STALINOGRÓD: Budny, Bomba, Lelonek, Cichoń, Suszczyk, Wieczorek, Mateja, Brychcy, Kempny, Więcek, Wiśniewski.

ŁÓDŹ: Szczurzyński, Walczak, Urban, Baran, Stusio, Koźmiński, Jezierski, Pilarski, Kokot, Kubocz (Kurowski) Kozłowski.

Stalinogród odniósł w Łodzi zasłużone zwycięstwo w spotkaniu o Puchar Zimowy, będąc zespołem bardziej dojrzałym i nie posiadającym na ogół słabych punktów. Mimo to łodzianie mieli szanse na uzyskanie wyniku remisowego, prowadząc aż do 75 min. otwartą grę. Zdobycie drugiej bramki przez Brychcego przesądziło o zwycięstwie gości, a Łódź w której dał się szczególnie odczuć w tym okresie brak kontuzjowanego Kubocza, ograniczyła się już tylko do defensywy.

Do momentu, gdy w ataku łódzkim grał Kubocz piątka napastników grała sprawnie. Brak jej jednak było tej lotności i dojrzałości jaką posiadali ślązacy, szczególnie w sytuacjach podbramkowych. Zastępujący kontuzjowanego Kubocza Kurowski mimo ambitnej gry nie potrafił w stu procentach wypełnić swego zadania. Jedynie Kokot przez cały przeciąg spotkania grał na normalnym poziomie i stwarzał pod bramką Budnego niebezpieczne sytuacje.

Dobrze zgrana defensywa gości wyszła obronną ręką z pojedynku z atakiem łodzian. Rutynowani pomocnicy śląscy Suszczyk i Wieczorek zasilali swój atak dobrymi piłkami, a w napadzie Stalinogrodu na dobre noty zasłużyli obydwaj zdobywcy bramek Brychcy i Kempny oraz Wiśniewski na lewym skrzydle.

Prowadzenie dla gości uzyskał Kempny w 11 min. Drugą bramkę strzelił Brychcy w 75 min.

Sędziował ob. **Polaniecki** z Krakowa. Widzów 7 tys.

Gdańsk — Warszawa 0:2 (0:1)

Zespół Gdańska oparty był na piłkarzach III ligowych drużyn Stali i Kolejarza a zespół warszawski na graczach Gwardii i CWKS.

Pierwsza bramka dla warszawian padła w 12 min. gry ze strzału samobójczego Michalaka, a wynik [illegible] w 87 min. w zamieszaniu podbramkowym **Pohl.**

Sędziował **Smaczyński** z Wrocławia, widzów 2 tys.

Opole — Kraków 1:0

(Dokończenie ze str. 1)

mal minut goście byli w natarciu, ale akcjom ich napadu brak było dynamiki.

Tymczasem każdy wypad gospodarzy stawał się groźniejszy. Potwierdziło się to w 65 min. Klik przerwał się prawą stroną, celnie zcentrował, **piłkę otrzymał niekryty Słysz dopełniając reszty.** Zaskoczony Rybicki nie zdążył nawet interweniować.

Opolanie nastawili się teraz na utrzymanie wyniku wzmacniając i tak dobrze grający blok obronny. Wysiłki Krakowa na wyrównanie w ostatnich minutach meczu nie zmieniły już rezultatu.

W drużynie Opola wyróżnili się: **Trojanowski, Skronkiewicz** w defensywie, oraz napastnicy **Swoboda, Klik i Słysz. Na najlepszą notę zasłużył bramkarz Paszkiewicz.**

W zespole Krakowa **najlepszą formacją była defensywa,** w napadzie na wyróżnienie zasłużyli **Dudoń i Radoń.** Glajcar był stanowczo za powolny i niezdecydowany. Rybicki nie ponosi winy za jedyną bramkę, którą przepuścił.

Bydgoszcz—Poznań 2:3 (2:2)

W zwycięskiej drużynie najlepszymi zawodnikami byli napastnicy **Smektała i Wojciechowski,** a cała drużyna była bardziej scementowana niż jedenastka Bydgoszczy, która w czasie meczu miała kilka słabych zagrań.

Bramki zdobyli dla Poznania: **Smektała 2 i Szczepański** (bramka samobójcza).

Dla Bydgoszczy **Piątek.**

Z ostatniej chwili

Rekord Polski padł w Budapeszcie

W drugim dniu międzynarodowych zawodów pływackich rozegranych na pływalni w Budapeszcie **ustanowiono jeden rekord Polski oraz jeden rekord Węgier.**

Polak Petrusewicz wygrał na 100 m st. klas. przed Węgrem Utassi, który w tej konkurencji ustalił rekord krajowy.

Wyniki techniczne: mężczyźni 100 m st. klas. 1) **Petrusewicz 1.11,6 min.,** 2) Utassi (Węgry) 1.12,6 (rekord Węgier). 200 m st. motylk. Feir (Węgry) 2.37,2, Polak Cichoński zajął 4-te miejsce — 2.59,9, 200 m st. grzbiet.: 1) Magyar (Węgry) 2.31,6, **Lutomski (Polska) był trzeci i czasem 2.36,8 ustanowił nowy rekord Polski.**

200 m st. dow.: 1) Zaborsky (Węgry) 2.13,5 min, Tołkaczewski (Polska) był czwarty — 2.17,6.

100 m stylem dow. kobiet wygrała Söke (Węgry), 1.06,4, 100 m st. klas. kobiet: 1) Hansen (Dania) 1.23,7, Grykówna była szósta — 1.28,0. 300 m st. klas. kobiet: 1) Vieiema (Holandia) 2.41,3 min., 400 m kobiet st. dow. Gandy (Węgry) 5.20,9.

Mimo braku śniegu czołówka naszych narciarzy nie marnuje czasu

Pomimo tak nieprzewidzianej przeszkody jak brak śniegu, narciarze radzą sobie z tym tak podstawowym zdawałoby się brakiem w tym okresie szkolenia — początkowo prawdziwie jesienne słońce wywabiało ich w każdy prawie dzień na długie wycieczki, spacery i marszobiegi, uprawiali gry sportowe, trenowali na niewielkich płatach śniegu na hali Kondratowej (zjazdowcy) a biegacze trenowali na oszronionych łąkach w pobliżu Ośrodka GKKF na Bystrem.

Drugie w tym roku zgrupowanie naszej czołówki narciarskiej przygotowującej się do mistrzostw świata nie wypadło w najlepszym czasie Ale któż mógł ostatecznie przewidzieć, że zima aż do tego stopnia nam nie dopisze...

Na zgrupowaniu przebywało 70 zawodników w tym 17 kobiet i kilkunastu juniorów z grupy C (mistrzów i wicemistrzów w poszczególnych konkurencjach z ub. roku). Program treningów przewidywał jazdę na śniegu poprzez fazę rozjeżdżania do podnoszenia umiejętności technicznych i nabrania odporności psychicznej.

— No dobrze, ale chyba trzeba było coś zmienić, bo warunki nie pozwalały wam na przeprowadzenie planowanych zajęć — pytamy kierownika zgrupowania **Budnego.**

— Wobec braku śniegu program uległ o tyle zmianie, że przedłużyliśmy okres przygotowawczy, a braki techniczne nadrabiano początkowo w suchej zaprawie. Ostatnio jednak płaty śniegu, na których trenują zjazdowcy a nawet biegacze w dolinie Pięciu Stawów Polskich pozwalają na właściwszy trening. W ten sposób okres rozjeżdżania na śniegu będzie nieco krótszy i wcześniej przejdą trenerzy do zasadniczych zagadnień technicznych.

Prócz zajęć czysto narciarskich kadrowicze grają w piłkę nożną, szczypiórniak itp., prowadzą częste prasówki i wykłady ideologiczne. I co jest niemniej ważne — narciarze-studenci przerabiają na zgrupowaniu obowiązujący ich materiał naukowy ze szkoły czy uczelni. Kadrowicze zerwali więc ze złą tradycją dobrych narciarzy a kiepskich studentów.

Zapytujemy z kolei trenerów o stan przygotowań naszych narciarzy do mistrzostw świata, o ich aktualną formę i metody treningu.

Oto co mówią oni na ten temat:

mgr MRÓZ — trener biegaczek:

— Początkowo prowadziliśmy zajęcia biegowe na szronie porannym. Miało to nawet tę dobrą stronę, że zmuszało zawodnika do dużego ugięcia kolan, z czym nieraz sporo mają kłopotu mniej zaawansowani technicznie. Z „moich dziewięciu pociech" jestem raczej zadowolony, wszystkie wykazują poważny postęp w porównaniu z ub. rokiem;

mgr. ORLEWICZ-WOYNA — trener kombinatorów klasycznych:

— Przygotowujemy naszych narciarzy pod kątem startu w mistrzostwach świata w Falun. Tamtejsza trasa biegowa jest ciężka — pierwsze pięć kilometrów to bardzo ostry podbieg, jej środkowa część jest typowo norweska i tutaj właściwie powinna rozstrzygnąć się kwestia odpowiedniej lokaty. Trasę o podobnym profilu znaleźliśmy na Cyhrli skąd wytyczyliśmy ją w stronę Toporowych Stawków. Dla zorientowania się z przebiegiem szwedzkiej trasy każdy z kadrowiczów otrzymał dokładny opis trasy w Falun.

W czasie jednej z prób wydolności ustroju (mierzenie tętna w różnych fazach zmęczenia) okazało się, że kadrowicze mają dostateczną kondycję a stała kontrola lekarza (dr Musur) nad narciarzami powinna wyeliminować zauważone braki. Naszych kombinatorów nastawiamy tak, aby szczytowy okres ich formy przypadł akurat w okresie samych mistrzostw — przy należytym przygotowaniu nawet najgorsza trasa norweska nie powinna być za trudna.

J. KOBYLAŃSKI — trener biegaczy:

— Początkowo trenowaliśmy na płatach na hali Gąsienicowej, potem na szronie, ostatnio przenieśliśmy się na płaty śniegu do Doliny Pięciu Stawów. Biegacze przebiegli w okresie przygotowawczym ponad tysiąc kilometrów, kondycyjnie są odpowiednio przygotowani, dużo dała im praca przy budowie stoku slalomowego.

mgr KOZDRUŃ — trener skoczków:

— Ze wszystkich narciarzy w zgrupowaniu jesteśmy w najgorszej sytuacji. Początkowo musieliśmy się zadowolić całkiem suchą zaprawą i czekać aż śnieg przynajmniej trochę przyprószy nam terenowe skocznie. Na specjalnych ćwiczeniach przerabialiśmy przede wszystkim te elementy, z którymi u naszych skoczków jest najgorzej, a więc zeskok z progu, lądowanie, wzmocnienie dynamiki odbicia, koordynacja ruchów. Stosujemy gimnastykę wolną i akrobatyczną dla osiągnięcia symetrii ruchów. — Ponieważ mamy już nie wiele czasu wcześniej przejdziemy na Krokiew, która swym profilem przypomina skocznię w Falun. Trenować będziemy również na skoczni w Malince, która jest zbliżona do skoczni szwedzkiej. Ostatnio trenujemy na „terenówce" w Pięciu Stawach.

mgr ZIOBRZYŃSKI — trener zjazdowców:

— Początkowo nie mieliśmy w ogóle śniegu i trenowaliśmy na biegówkach. Potem znaleźliśmy płat śniegu na Kondratowej, teraz trenujemy w Pięciu Stawach. Chłopcy trenują pod Gładką Przełęczą, gdzie po okresie wstępnego rozjeżdżania ćwiczymy już pewne elementy techniki slalomowej. Z przygotowaniem do zjazdu i giganta jest nieco gorzej — braki te nadrobimy jednak dopiero w odpowiednich warunkach śnieżnych. Naszych zjazdowców nastawiamy na trudności szwedzkiej trasy zjazdowej, która jakkolwiek jest ciężka nie powinna być dla naszych alpejczyków za trudna. Stosownie do tego ułożyliśmy plan treningów, które w późniejszym okresie przeniesiemy do Szczyrku. Nowa bowiem trasa ze Skrzycznego przypomina bardzo pod względem stopnia trudności i ukształtowania — zwłaszcza w dolnych odcinkach — trasę w Are. Tam też (w Szczyrku nie w Are) przeprowadzimy szereg zawodów kontrolnych.

Tak przedstawiają się aktualne meldunki z przygotowań naszych narciarzy do mistrzostw świata. Następne będą już może o tyle ciekawsze, że nadesłane zostaną po pierwszych treningach na „prawdziwym" śniegu, który przecież w końcu spaść musi. I to jeszcze tej zimy...

ZB. RINGER



Takie warunki znaleźli biegacze trzy tygodnie temu w dolinie Małej Łąki. Teraz trenują już w Pięciu Stawach, gdzie biegają na dużych płatach śniegu i czekają na „prawdziwy" śnieg.

Trenerzy i sędziowie piłkarscy wypowiadają zdecydowaną walkę chuliganom sportowym

Chuligaństwo sportowe pod każdą postacią, zarówno na boisku jak i na widowni jest jednym z czynników hamujących rozwój sportu i oddziaływuje ujemnie na naszą młodzież, zaraża jednostki zdrowe moralnie i wypacza je.

Definicja ta została wielokrotnie postawiona w czasie narady roboczej aktywu piłkarskiego naszego województwa, jaka odbyła się ostatnio w Krakowie z inicjatywy sekcji piłkarskiej WKKF przy licznym udziale sędziów, trenerów i działaczy piłkarskich. Wokół zagadnień walki z chuligaństwem na boiskach toczyła się żywa i interesująca dyskusja, podłożem której stały się dwa zasadnicze referaty wygłoszone przez członka Wojewódzkiej Rady Trenerów — **T. Legutkę** oraz przez **mgr M. Kosska** z Kolegium Sędziów.

Referenci zilustrowali aktualny stan piłkarstwa krakowskiego, poświęcając obszerne fragmenty swych referatów zadaniom, jakie stoją przed trenerami i sędziami w walce o oczyszczenie atmosfery na naszych boiskach, o całkowite wyeliminowanie chuligaństwa ze sportu.

Mgr Kossek przytoczył kilka jaskrawych wybryków chuligańskich i awantur na meczach i po zawodach w rozgrywkach ligi wojewódzkiej i w spotkaniach mistrzowskich oraz klas niższych. Do miejscowości, gdzie najczęściej dochodziło do incydentów i zajść po zawodach należą: Oświęcim, Chełmek, Okocim, Tarnów zachodni, a w Krakowie Wola Duchacka i Łagiewniki. Takie drużyny jak Unia Oświęcim, Unia Tarnów czy Spójnia Okocim nie przebierają w środkach by uzyskać na swoich boiskach zwycięstwo za wszelką cenę, a ich zwolennicy w razie sukcesu drużyny przeciwnej szukają odwetu na arbitrze prowadzącym zawody, który nieraz pada ofiarą chuligańskich wybryków. Za odjeżdżającymi zawodnikami przeciwnej drużyny i sędzią sypie się grad kamieni, a porządkowi i zarząd koła organizującego zawody okazują dziwną bierność wobec tych karygodnych występków.

Dyskutanci wskazując na poważną rolę, jaką mogą odegrać sędziowe i trenerzy w walce z chuligaństwem na boiskach, podkreślili konieczność ściślejszej współpracy między nimi. Wyrażałaby się ona we wspólnych naradach przedmeczowych, w omawianiu i analizowaniu samego spotkania, w obustronnej wymianie spostrzeżeń. Zdarza się często, że trener swym energicznym wystąpieniem potrafi stłumić w zarodku próby wyłamania się swych zawodników z obowiązującej dyscypliny na boisku. Może i powinien on być cennym pomocnikiem sędziego w prowadzeniu spotkania. A i sam arbiter, jak to podkreślali dyskutanci, lepiej się czuje wiedząc, że może liczyć na pomoc trenera, który jednak musi stać na gruncie obiektywizmu a nie patrzeć przez palce na niesportowe zachowanie się swych zawodników.

Sędzia ponadto nie może wykazywać tego co nazwał mgr Jesionka „nierówną formą". Może on spaczyć przebieg zawodów przez nieudolne sędziowanie, względnie przez energiczną postawę nadać spotkaniu właściwy charakter. Nie wolno sędziować jednego meczu obiektywnie, mocno trzymając w karbach przepisów obie drużyny, a za tydzień pozwolić graczom na wszystko. Tego rodzaju postępowanie podważa autorytet sędziego.

Obecny okres przerwy zimowej zostanie wykorzystany przez sędziów i trenerów na narady robocze z piłkarzami poszczególnych kół, ze szczególnym uwzględnieniem tych miejscowości, gdzie miały miejsce poważniejsze ekcesy chuligańskie. Na naradach tych nie powinno zabraknąć licznych zwolenników danych drużyn, by po zapoznaniu się z elementarnymi zasadami gry w piłkę nożną (jakże często źle interpretowanymi przez widownię) obiektywnie oceniali przebieg spotkania i interwencje sędziego. Wpłynie to w poważnym stopniu na zmniejszenie się incydentów na boiskach, na spokój podczas meczu i po zawodach.

W nowym sezonie piłkarskim, dzięki wytężonej i wspólnej pracy całego naszego aktywu piłkarskiego a w pierwszym rzędzie sędziów i trenerów, chuligaństwo sportowe powinno zniknąć z boisk i widowni, a prowokatorzy do ekscesów, rekrutujący się nader często jeszcze z samych zawodników jak również i chuligani na widowni zostaną przykładowo ukarani.

Wierzymy w to, że wszystkie spotkania w roku przyszłym w naszym województwie toczyć się będą w naprawdę sportowej, zdrowej atmosferze.

(td.)

Łyżwiarze rozpoczęli już sezon

W ubiegłą sobotę i niedzielę rozegrano na Stawie Smreczyńskim w Tatrach pierwsze w kraju zawody w jeździe szybkiej na lodzie. Zawody zorganizowali przebywający w Zakopanem na zgrupowaniu łyżwiarze CWKS, którzy nie mając w Zakopanem odpowiednich warunków lodowych trenowali na Stawie Smreczyńskim.

W zawodach startowała czołówka łyżwiarzy CWKS i wyniki uzyskane przez nich należy uważać za bardzo dobre (okrążenie toru wynosiło 235 m).

Wyniki techniczne:

Kobiety 500 m: 1) Niemczyk 55,2 sek. (wynik gorszy o 0,7 sek. od rekordu Polski), 2) Bodouin 56,8.

1000 m: 1) Skrzetuska 2,00,6 min., 2) Niemczyk 2,01,4.

3000 tys. m :1) Niemczyk 6,38 min. przed Skrzetuską 6,38,5. W punktacji ogólnej zwyciężyła Niemczyk przed Skrzetuską.

Mężczyźni: 500 m: 1) Szczepański (CWKS) 46,8 sek., 2) Lewandowski 48,6, 3) Kalbarczyk 49,3.

1500 m: 1) Witkowski 2,43,3 przed Rawskim 2,43,4.

W biegu na 3000 m zwyciężył J. Kalbarczyk 5,37,1 przed Witkowskim 5,38,2.

W punktacji ogólnej zwyciężył Szczepański 159,80 przed Lewandowskim 169,40. (ts)

Narciarze węgierscy trenują w Pięciu Stawach

Kadra węgierskich narciarzy juniorów trenuje od ub. niedzieli razem z Polakami w Dolinie Pięciu Stawów. W skład kadry wchodzi 29 narciarzy. Wczoraj trenowali oni na płacie śniegu pod Gładką Przełęczą. (ts)

Dr ST. MIELECH

Nowoczesna taktyka gry w piłkę nożną 3)

Ulepszenie systemu WM

Niezawodnie niejeden z czytelników czytając opisy systemów zadawał sobie pytanie: „który system jest najlepszy, którego warto się uczyć?"

Najlepszym systemem jest ten, którym się wygrywa. — Wybór systemu zależy od stopnia wyszkolenia zawodników pod względem technicznym, stanu boiska i planu gry, a skuteczność od stopnia opanowania danego systemu. Jednakowoż — jak pisze węgierski teoretyk Janos Palfai — spośród dwóch drużyn jednakowo grających zwycięża ta, która się będzie posługiwała nowszym, mądrzejszym systemem.

Ostatecznie stały się modne tzw. systemy eklektyczne Z nowinek taktycznych wybiera się pewne specjalnie korzystne zagrania i nimi uzupełnia się swoją grę.

— Węgrzy — pisze po Olimpiadzie Mandi — stosują tak jak i inni system WM, ale stosują go w formie uproszczonej. Zadaniem łączników jest raczej atakować niż brać udział w akcji obrony. Często zdarza się, iż nawet jeden z pomocników włącza się do natarcia. Reprezentacja nasza gra nowocześnie stosując wiele zmian.

ZMIANY

Zmiana miejsc zawodników w czasie gry jest jedną z zasadniczych cech nowoczesnej taktyki piłkarskiej Zmiany nie są nowością w taktyce. Już w 1926 r. pisał o zmianach **Weyssenhoff** (Sztuka gry w piłkę nożną) lecz wówczas zmiany stosowano dorywczo, w jednej akcji i między sąsiadującymi ze sobą na boisku napastnikami

Zmiany stosowane w współczesnej taktyce mają inny charakter, są stosowane między zawodnikami grającymi daleko od siebie. Nowoczesne zmiany mają na celu zwalczanie taktyki obronnej krycia „każdy swego" Aby się uwolnić od przeciwnika, zawodnik zmienia miejsce licząc na to, iż obstawiający go przeciwnik podąży za nim, a wówczas wolne miejsce (lukę) wykorzystają jego partnerzy, albo że uwolniwszy się od przeciwnika otrzyma piłkę, z którą będzie mógł pójść bez przeszkód na przebój względnie oddać strzał.

W praktyce stosuje się następujące ważniejsze formy zmian:

System „łazika". Jeden z napastników trzyma się stale za atakiem zaopatrując go w piłki lub polując na strzał poprzez obronę.

System roszadowy Środkowy napastnik zmienia miejsce ze skrzydłowym licząc na to, iż stoper mający specjalne zadanie krycia go, oraz obrońca — będą popełniali błędy taktyczne grając na nowych pozycjach.

Pomocnik przed atakim Gdy wszyscy napastnicy są obstawieni, pomocnik sam idzie z piłką na przebój i strzela do bramki lub centruje. Tak grywał Mamoń z Gwardii Kraków.

System wirowy i planowy chaos. Jednoczesne zmiany miejsc kilku zawodników w/g wyuczonego szablonu (np lewoskrzydłowy idzie na prawe skrzydło, a prawoskrzydłowy cofa się na miejsce pomocnika, który znów wysuwa się do ataku itp.) Celem tych zmian jest dezorientacja obrony. Planowy chaos uważa się za futbol przyszłości. Wzorem skuteczności prawidłowego wykonywania zmian jest pierwsza reprezentacja Węgier.

PRZYŚPIESZENIE GRY

Nowoczesna gra stała się szybszą niż dawniejsza. Konieczność uwalniania się od obstawiającego go pomocnika i podawanie piłki nie na nogę lecz na dobieg sprawiły, iż obecnie „cała drużyna jest w ruchu". Nawet od bramkarza żąda się, by grał na całym polu karnym. Dokładne krycie pozostawia mało czasu na opanowanie piłki, wybieganie na pozycje partnerów wymaga bezzwłocznego oddania im piłki, bez gaszenia. **Dlatego nowoczesny futbol wymaga „szybkiej techniki", jak najszybszego zagrania (gra jednym dotknięciem piłki), z powietrza, umiejętności gaszenia piłki w przedłużeniu podania, strzałów bez ustawiania sobie piłki itp.**

Podania winny następować „w rytmie ataku". Błędem taktycznym jest podanie piłki do zawodnika, gdy ten jeszcze nie zdążył wybiec na pozycję i błędem jest przetrzymywanie piłki, gdy partner wybiega na pozycję i może się znaleźć na spalonym. Oczywiście podania powinny być celne, płaskie i wypracowane (łatwe do przyjęcia).

FUTBOL WYROZUMOWANY

Zasady nowoczesnej taktyki opierają się na wnikliwych analizach przebiegu gry. Każde zagranie na boisku rozpatruje się pod kątem widzenia skuteczności. Bada się np. czas lotu piłki podanej górą, łukiem i piłki podanej ostro przy ziemi, oblicza się czas stracony na gaszenie piłki, porównuje z czasem potrzebnym zawodnikowi na przebiegnięcie pewnego dystansu (np. 10 m) i wyciąga wnioski. Ustala się np. iż szybszą, a więc korzystniejszą jest gra dołem, ustala się warunki korzystnego podania piłki z powietrza „jak idzie" itp. zasady i odpowiednio trenuje się drużynę. W wyniku analiz eliminuje się z gry podania nie dające pozycji do strzelania bramek, podania, przy których łatwo stracić piłkę i trudne do przyjęcia, zaleca się kierowanie piłki w miejsca niekryte np. w rogach boiska i lansuje „zasadę utrzymania się przy piłce", w myśl której bramkarz nie wykopuje z bramki piłki świecą, lecz rzuca ją ręką do nieobstawionego partnera.

Nowoczesna gra wymaga planowania. Trener układa plan gry na podstawie analizy gry przeciwnika, ustala dla poszczególnych zawodników specjalne zadania, wybiera system i przygotowuje zaskoczenie. — Plan ten ew. koryguje w czasie przerwy.

Oparcie teorii nowoczesnego piłkarstwa na badaniach naukowych i analizach gry dało teoretykom podstawę do nazwania go „futbolem wyrozumowanym".

Najlepsi sportowcy Krakowa

Leszek Suski

wielokrotny reprezentant Polski w szabli

Nie przebrzmiał jeszcze dobrze okrzyk „elaaa" kiedy publiczność gromkimi brawami „kwitowała" efektowne zwycięstwo młodego szablisty Suskiego nad A. Przeździeckim w drużynowych mistrzostwach Polski, które zakończyły się w ub. tygodniu w Krakowie.

Potem oczywiście gratulacje kolegów, i... oczekiwanie na dalsze walki. Ale kiedy po wszystkich spotkaniach proszę Suskiego, aby poświęcił mi chwilę czasu, na jego twarzy widać zmęczenie i wysiłek po walkach.

— *Szermierkę zacząłem uprawiać już w 1948 roku* — *mówi on — i od razu najbardziej zainteresowała mnie szabla. Miałem wtedy 17 lat, wielkie ambicje i sporo marzeń. A jak wyglądało naprawdę. „Wystartowałem" w ówczesnym „Sokole", po pewnym czasie wstąpiłem do Budowlanych i w barwach tego zrzeszenia startuję do dnia dzisiejszego. Trenowali mnie kolejno Mroczek i Sołtan, a kiedy nabrałem już pewnego szlifu, dobrze zaopiekował się mną trener Friedrich.*

— *Na początku sukcesów raczej nie było. Pierwszy „wyskok" był trochę smutny, kiedy w 1947 roku uzyskałem 4-te miejsce w pierwszym kroku szermierczym.*

W roku 1949 na Akademickich Mistrzostwach Świata w Budapeszcie dostaliśmy „wielkie lanie" od Węgrów i Francuzów. Ja osobiście w walkach



drużynowych wygrałem dwa spotkania z Francuzami i jedno z Węgrami. Gorzej poszło mi natomiast w spotkaniach indywidualnych. Taki był początek moich startów zagranicznych. W 1951 r. byłem wicemistrzem Polski w szabli.

— Sądzę, że w innych spotkaniach zagranicą lepiej się poszczęściło.

— *Starałem się zawsze jak najlepiej reprezentować barwy naszego kraju poza jego granicami.*

— *Na Olimpiadzie w Helsinkach wygrałem kilka spotkań, m. in. z Francuzem Morelem i z trzema Egipcjanami. Kilka spotkań w walkach drużynowych przegrałem. W walkach półfinałowych przegrałem na skutek niesprawiedliwego sędziowania wszystkie spotkania z szablistami amerykańskimi. Duży sukces natomiast odniosłem w spotkaniach indywidualnych, kwalifikując się razem z Pawłowskim do półfinału. Był to mój największy sukces i zarazem najsmutniejsza walka. Przegrałem na skutek wybitnie stronniczego sędziowania z doskonałym zresztą szablistą francuskim Lefevre.*

Po Olimpiadzie startowałem jeszcze m. in. w młodzieżowym trójmeczu Polska — Węgry — CSR oraz w Gandawie i Brukseli, gdzie wygrałem w półfinale cztery mecze z Holandią.

— Jak godzi Pan sport z pracą zawodową?

— *Chcę się poświęcić pracy naukowej; jestem aspirantem na Akademii Górniczo-Hutniczej w Zakładzie Chemii Fizycznej. Mam dużo pracy i trochę trudno pogodzić mi zajęcia naukowe ze sportem, nie mniej jednak jakoś daję sobie radę.*

Od siebie jeszcze dodamy, że Leszek Suski posiada dosyć ciężkie warunki mieszkaniowe, co przeszkadza mu w jego pracy naukowej. Poza tym jest zapalonym turystą i prawdziwie koleżeńskim sportowcem. Życzymy mu dalszych cennych sukcesów na planszach

Rozmawiał Zb. R.

Kiedy wreszcie spadnie śnieg?

— Tu 503-67, kierownik Biura Pogody PIHM, dr Milata — kto mówi?

— Krystyna, Krystyna Koźlik z Krakowa. Bardzo się martwię, doktorze, czy w tym roku nie będzie już zimy? Jestem entuzjastką narciarstwa, przygotowałam już cały sprzęt... Czy prędko spadnie śnieg? Mówią, że dopiero pod koniec stycznia...

W słuchawce zabrzmiał śmiech meteorologa.

Takich „zawiedzionych" jak Krystyna — nie chodzi tu zresztą tylko o płeć piękną — jest znacznie więcej. Cieszą się piłkarze, którzy grają nadal na suchych boiskach, zadowolony z takiej sytuacji jest też bezwątpienia ZOM — ale narciarze znaleźli się w kłopotliwym doprawdy położeniu. Bo przecież grudzień już prawie się kończy a śniegu nie ma nawet na lekarstwo.

Postanowiliśmy więc, by zaspokoić naszych Czytelników zasięgnąć najbardziej miarodajnej opinii i udać się do Biura Pogody PIHM.

„Istotnie, narciarze nie mogą mieć różowych humorów — mówi nam do niedawna jeszcze czynnie uprawiający ten sport, autor wielu prac na temat meteorologii a obecny kierownik tej jakże ważnej placówki — dr **Wł. Milata.**

Pochylamy głowy nad aktualną mapą synoptyczną, pokrytą tysiącem drobnych a dla laika zupełnie niezrozumiałych cyferek i czarnych lub czerwonych znaków.

— Śniegu jest mało — właściwie nie ma go obecnie wcale! Jedynie na szczytach tatrzańskich leży cieniutka, kilkucentymetrowa warstwa. W Beskidach i Sudetach śniegu nie ma w ogóle natomiast powyżej 1000 m stoki górskie są silnie oblodzone Podobne kłopoty jak polscy mają zresztą i narciarze innych krajów europejskich, które również znajdują się pod wpływem wyżu barometrycznego.

Bo, jak to wynika z dalszej rozmowy „wszystkiemu winien właśnie ten wyż, utrzymujący się nad zachodnią częścią Związku Radzieckiego oraz krajami Europy środkowej. — Wyż ten ma charakter statyczny i nawet potężne burze o sile huraganu, jakie panowały ostatnio na Atlantyku nie zdołały mu „zaszkodzić" tzn. spowodować jego rozpad lub przesunięcie. Mówiąc popularnie wyż ten blokuje dopływ powietrza wilgotnego i tym samym uniemożliwia opady.

— Sytuacja taka — mówi dalej dr Milata — trwać może 4—6 tygodni, co oznacza, że nie spodziewamy się opadów śnieżnych do końca bm., a nawet z dużym prawdopodobieństwem nie należy ich oczekiwać jeszcze w pierwszej połowie stycznia. Chyba...

...chyba, że nad Morzem Czarnym lub Śródziemnym wytworzą się tymczasem niże barometryczne, które mogłyby wówczas zmienić istniejący stan rzeczy. Ale i w tym wypadku nie należy cieszyć się przedwcześnie. W górach nie ma obecnie żadnego „podkładu" a na to, by zaistniały wystarczające do jazdy warunki grubość pokrywy śnieżnej w Sudetach czy Beskidach wynosić musi ok. 35 cm, w Tatrach zaś minimum ok. 50 cm

Objaw, z którym spotykamy się obecnie to po prostu opóźnianie się zimy. Nie jest to jednak coś wyjątkowego. Wystarczy rzeczywiście sięgnąć tylko pamięcią kilka lat wstecz...

— Pamiętam, że w 1949 roku w przedostatni dzień grudnia halniak zwiał w Tatrach całą pokrywę śnieżną i śniegu nie było jeszcze przez cały styczeń. Tzw. „czarna zima" zdawała się grozić i 1951 roku, kiedy znów w styczniu zamiast śniegu padał deszcz, rozkosze narciarskie rozpoczęły się natomiast dopiero w lutym, za to do połowy kwietnia można było jeździć na nartach w samym Zakopanem — przypomina nasz rozmówca.

A więc — nie martwmy się na zapas. Wprawdzie z pokrywających obecnie niebo chmur typu „stratus" spodziewać się można w najbliższym wypadku jedynie opadu śnieżnych „krupek" — niewątpliwie jednak zima w całej swej krasie zawita do nas wkrótce. Krystyna — a z nią i inni entuzjaści nart muszą tylko uzbroić się w cierpliwość — a na razie niech korzystają z pomyślnych warunków piłkarze i łyżwiarze, bo chociaż nie ma śniegu, to na brak silnych przymrozków narzekać nie można...

(tt)

„Mecz stulecia" na ekranie

Ostatnia (52) Polska Kronika Filmowa wyświetlana w naszych kinach przyniosła ciekawe fragmenty z „meczu stulecia" Węgry—Anglia, rozegranego w ub. miesiącu na stadionie Wembley w Londynie i zakończonego zdecydowanym zwycięstwem Węgrów 6:3.

Fragmenty tego spotkania a przede wszystkim pokazanie wszystkich 9 bramek jakie padły w tym meczu muszą zainteresować każdego entuzjastę piłkarstwa. Nie potrzeba jednak znawcy by zachwycać się precyzją zagrań uczestników meczu, i wspaniałymi celnymi strzałami piłkarzy węgierskich, wobec których bramkarz angielski Merrick był bezradny. Większość bramek jakie zdobyli Węgrzy padło z zaskakujących strzałów spoza pola karnego, przy czym szczególnie utkwi każdemu w pamięci celny, daleki strzał Bozsika, z którego padła piąta bramka.

Ponadto pokazano kilka kapitalnych zagrań obu drużyn, m. in. wspaniałą główkę Kocsisa po dokładnej centrze Budaia, która niestety trafiła w słupek, dwa zwody ciałem zawodników węgierskich, po których piłkę dostał nieobstawiony skrzydłowy Węgrów, ładną akcję ofensywną Anglików, zakończoną precyzyjną centrą Matthewsa, pięknie obronioną przez Grositsa, oraz podanie leżącego na ziemi Puskasa do Hidegkuti'ego, z którego padła druga bramka.

Fragmenty tego meczu powinni (i to kilkakrotnie) oglądnąć nasi napastnicy, by nauczyć się prawidłowego i celnego strzału. Ani jedna bramka (z wyjątkiem „jedenastki" egzekwowanej przez Ramseya) nie padła przypadkowo z jakiejś dobitki, ani jedna nie została „wygnieciona". Wszystkie celne strzały to silne „bomby", w większości pod poprzeczkę oddawane z odległości kilkunastu metrów. Takich strzałów nie widzimy na naszych boiskach.

I dobrze się stało, że PKF udostępniła nam najciekawsze fragmenty tego wielkiego meczu.

Nasze władze sportowe powinny jednak postarać się o uzyskanie od Węgrów kopii całego spotkania, by wykorzystać film dla celów szkoleniowych. Możność kilkakrotnego obserwowania tego meczu da naszym trenerom i piłkarzom kolosalne usługi i przyniesie większy efekt niż wielogodzinne wykłady teoretyczne.

(td.)

Wzorujemy się na doświadczeniach sportowców radzieckich

Wczorajszy rekord dzisiaj już nie zadawala...

Zebranie koła sportowego moskiewskich zakładów „Czerwony Październik" miało się ku końcowi.

Jako jeden z dyskutantów do stołu prezydialnego podeszła młoda robotnica **Raisa Wołodina.**

„*Ze słów dotychczasowych mówców* — zaczęła — *można wyciągnąć wniosek, że praca w naszym kole sportowym idzie wspaniale. Rzeczywiście! Wykonujemy plany w zakresie odznaki GTO, rośnie liczba sklasyfikowanych sportowców, ilość zdobytych nagród i dyplomów jest imponująca. Ale mimo wszystko zbyt mało jeszcze myślimy o stałym podnoszeniu poziomu naszych wyników sportowych. Zdobycie pierwszego miejsca w zawodach to jeszcze nie wszystko! Ważny jest czas jaki uzyskuje biegacz przerywając taśmę. W ubiegłym roku, podczas kobiecych mistrzostw kolarskich naszego zrzeszenia, byłam w czołowej piątce. A jaki wynik? Wstyd przyznać!*

Trzeba podnosić stale wyniki — ciągnęła Raisa Wołodina — *trzeba stale doskonalić się i to nie tylko w jednej konkurencji sportu. Nowicjusze muszą stale znajdować się pod opieką doświadczonych sportowców. Na nasze treningi musimy zapraszać mistrzów sportu. Instruktorzy powinni prowadzić pracę w sekcjach przy wydatnej pomocy wybijających się w danej dyscyplinie zawodników*".

Słowa Raisy Wołodiny wywołały żywą dyskusję. Prawdziwie po komsomolsku przeprowadzono krytykę metod pracy stosowanych przez radę koła. Narada nad dalszym rozwojem sportu w zakładach „Czerwony Październik" wydała owoce. Odczuli to wszyscy: członkowie koła, instruktorzy oraz kierownictwo sekcji. Tak np. instruktor Prokopiew całkowicie zmienił dotychczasowy styl pracy. Do tej pory wszystko starał się robić sam, zapominając, że istnieje w kole wyszkolony kolektyw społeczny. Obecnie, od czasu gdy wciągnął do pomocy w pracy instruktorskiej wybijających się zawodników, zajęcia w sekcjach sportowych idą zupełnie inaczej. Społeczny aktyw instruktorski otrzymuje wskazówki od głównego instruktora i przeprowadza zajęcia w wydzielonych, liczebnie małych grupach. Ten system daje dużo lepsze wyniki w pracy. Pięciominutowe gimnastyczne przerwy w pracy cieszą się dużą popularnością wśród robotnic fabrycznych. 5 minut to niewiele czasu! A jednak te 5 minut to ulubione chwile odpoczynku w pracy. Zachęciły one niejedną robotnicę do dalszej pracy sportowej. Luba Zabielina, która zaczęła od takich właśnie ćwiczeń grupowych, jest obecnie jedną z najlepszych w gimnastyce przyrządowej.

Koło sportowe przy Zakładach „Czerwony Październik" szybo rośnie i krzepnie. Coraz więcej robotnic zdobywa odznakę GTO, coraz więcej nazwisk przybywa na liście klasyfikowanych sportowców. — Stan osobowy sekcji sportowych wzrasta z dnia na dzień. Coraz częściej fabryczne gazetki ścienne podają wiadomości o pracy koła sportowego, na tablicach przodowników pracy w zakładach coraz więcej pojawia się fotografii sportowców, świadcząc o starej już prawdzie, że każdy dobry sportowiec przoduje w pracy.

Koło wychowało już niejednego dobrego zawodnika. Ostatnio Wszechzwiązkowy Komitet Kultury Fizycznej nadał tytuł mistrza sportu Lidii Barfołomiejewej. Wiele zwyciężczyń odniosło sportowcy fabrycznej w licznych zawodach. Nie poprzestają oni jednak na ulokowaniu zdobytej nagrody w gablotce, na zawieszeniu pięknie oprawionych dyplomów na ścianie. Walczą stale o lepsze wyniki. Wczorajszy rekord dziś już ich nie zadowala.

Dlatego też w czasie zimy wioślarze, lekkoatleci i kolarze nie przerywają treningu, a narciarze i łyżwiarze latem nie próżnują. Wszystkie sekcje koła sportowego przy moskiewskich zakładach „Czerwony Październik" pracują okrągły rok.

Koło to słusznie zaliczane jest do przodujących kół sportowych Moskwy.

*

W krótkim schematycznym rzucie pokazaliśmy pracę jednego z dziesiątek tysięcy radzieckich kół sportowych. Szczególnie chcielibyśmy zwrócić uwagę członkom naszych kół sportowych na zakres pracy jaką sobie nakreślili ich radzieccy koledzy. Nie zadowalają się oni aktualnymi osiągnięciami, nie spoczywają na laurach, nie upajają się jednym sukcesem. Ustawicznie dążą oni do polepszenia swych wyników, do doskonalenia się.

Na przykładzie radzieckich kół sportowych, na ich walce o osiąganie coraz lepszych wyników powinni się wzorować nasi sportowcy. Powinni oni przeanalizować dotychczasową pracę, znaleźć braki i niedociągnięcia i starać się w jak najkrótszym czasie usunąć je, by praca w kole sportowym szła wartkim, bystrym nurtem.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA FIS FALUN 13-21.II ÅRE 27.II-7.III 1954

Brak śniegu to bolączka nie tylko naszych narciarzy. Śniegu nie ma w całej Europie. Jedynie wysoko w Alpach, w górach Skandynawskich czy u nas w Tatrach ćwiczą pilnie czołowi narciarze Europy, przygotowując się do zbliżających się coraz bardziej mistrzostw świata.

Narciarze szwedzcy trenują na mocno oblodzonych stokach w Aare. Około Nowego Roku zjazdowcy szwedzcy wyjadą do środkowej Europy. Przeprowadzą oni intensywne treningi w górnych partiach Alp austriackich. Sprawdzianem aktualnej formy szwedzkich biegaczy i skoczków będą mistrzostwa krajowe, które rozegrane zostaną w dniach 6—7 lutego w Solleftea. Mistrzostwa Szwecji w zjeździe i slalomie-gigant odbędą się również z początkiem lutego w Aare.

Zawodnicy szwedzcy wezmą ponadto udział w międzynarodowych mistrzostwach narciarskich w Holmenkollen (Norwegia) oraz w Lahti (Finlandia).

*

NORWEGIA. Norweski Związek Narciarski sporządził już listę 91 kandydatów na mistrzostwa. 10 i 31 stycznia przeprowadzi się w Holmenkollen zawody kontrolne skoczków, a ostatnim głównym sprawdzianem umiejętności skoczków będą krajowe zawody (4—7 luty). Biegacze zgrupowani są w Nevra w pobliżu Lillehammer. Następny obóz odbędzie się w Skjaringsfjäll pod kierunkiem Hallgeir Brendena. Z początkiem stycznia najlepsi norwescy slalomiści i zjazdowcy wyjadą na zawody kontrolne i trening do środkowej Europy.

*

W JAPONII przygotowania do mistrzostw są również w pełni. Japończycy przybędą do Szwecji prawdopodobnie już w styczniu i trenować będą do mistrzostw w Valadalen.



Na półmetku mistrzostw w lidze austriackiej prowadzenie w tabeli objął ponownie wiedeński Rapid, zwyciężając Austrię Salzburg 5:1. Rapid ma po 15 grach 25 pkt. przy stosunku bramek 53:20. Dalsze miejsca w tabeli zajmują mające o jedną grę więcej Austria Wiedeń i Wacker.

*

W lidze NRD po 14 rundach na czele tabeli znajduje się Turbine Erfurt — 18 pkt. przed Wismut Aue — 17 pkt. Zeszłoroczny mistrz — Dynamo Drezno zajmuje obecnie w rozgrywkach dopiero 8 miejsce.

*

W marcu 1954 przybędą do Europy dwie czołowe drużyny Urugwaju — Penarol i Nacional Montevideo, które rozegrają szereg spotkań w Portugalii, Hiszpanii, Francji, Belgii i Włoszech.

*

Szwecja ubiega się o prawo organizowania piłkarskich mistrzostw świata w 1958 roku. W tym celu w Goeteborgu powstać ma nowy, obliczony na rekordową ilość widzów stadion piłkarski.

Piłkarski Puchar Europy Środkowej wznowiony zostanie w przyszłym roku

Rozegrane w ub. niedzielę w Genui międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Włochy—Czechosłowacja, uwieńczone zwycięstwem gospodarzy 3:0 zakończyło rozgrywki o puchar Europy środkowej. Puchar ten zdobyła, jak podawaliśmy, drużyna Węgier a końcowa tabela rozgrywek pucharowych przedstawia się następująco:

1. Węgry	8	11	27:17
2. CSR	8	9	18:12
3. Austria	8	9	15:19
4. Włochy	8	8	10:9
5. Szwajcaria	8	3	12:25

Rozgrywki o puchar Europy środkowej wznowione zostaną w 1954 roku przy udziale dotychczas uczestniczących reprezentacji. Mają one trwać trzy lata a dokładny regulamin opracuje komitet międzynarodowy, który obradować będzie nad tą sprawą w maju przyszłego roku.

REDAGUJE KOLEGIUM

Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".

Adres Redakcji: Kraków, Wielopole 1 I v p. — tel. 543 58.

Adres Administracji: Delegatura RSW „Prasa", Kraków, Wiślna 2, III p., tel. 558-62, 588 41, 246-86.

Biuro Ogłoszeń i Reklam: — Kraków, Rynek Główny 46 — I p. — tel.: 553 40.

Krakowska Drukarnia Prasowa — Przedsiębiorstwo Państwowe, Kraków, Wielopole 1, tel. 542-52.

M—1—43069